

Charlie

Charlie miał tatę ubogiego,
i jadł kapustę dnia każdego.
Zaraz przed domem fabrykę miał,
którą pozwiedzać zawsze by chciał.

Codziennie, gdy chodził do szkoły,
nie był ani trochę wesoły.
Bo koledzy słodczyce mieli,
a dzielić się nie chcieli.

Raz znalazł pieniądze w śniegu,
i już pędem w wielkim biegu.
Dotarł do małego sklepiku,
który stał sobie przy chodniku.

Do środka wszedł, kupił batona,
i znalazł w środku Złotego Talona.
Wyszedł ze sklepu po kryjomu,
i czym prędzej wrócił do domu.

Do domu z krzykiem wielkim wpadł,
że aż prawie na podłogę spadł.
Obwieścił to rodzinie całej,
choć tak jakby trochę małej.

Z dziadkiem do fabryki poszedł,
i do finału grzecznie doszedł.
Wonka za to fabrykę mu dał,
aby Charlie o nią zawsze dbał.

Teraz Charlie ma dom prawdziwy,
w którym znajduje wszystkie dziwy.
Warto więc dobrym człowiekiem być,
i w zgodzie z innymi ludźmi żyć.